Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 926. Lwów, wtorek 8. października 1912. Rok II.

ZBIOROWY KROK MOCARSTW.

Porozumienie mocarstw dokonane.—Turcya godzi się na reformy.— Zapał wojenny nie stygnie. — W oczekiwaniu rozstrzygnięcia.

Lwów, 8. października.

(=) Zgoda mocarstw na drugą, zmodyfikowaną formułkę Francyi jest faktem dokonanym. Dziś w stolicach państw bałkańskich posłowie Austryi i Rosyi w imieniu Europy przedstawią notę mocarstw, która ostrzega przed bezowocnością kroków wojennych — w Konstantynopolu nastąpi zbiorowy krok pięciu mocarstw, skłaniający Turcyę do przeprowadzenia reform, do czego już wczoraj okazała gotowość.

Bieg dalszych wypadków uzależniony jest od przyjęcia, jakiego dozna interwencya mocarstw u rządów i u społeczeństw bałkańskich, czy uwierzą one w szczerość udzielanych oficyalnie rad. Trudność najgłówniejsza polega na tem, jak powiedział wczoraj G r e y, że państwa bałkańskie nie zechcą demobilizować przed f a k t y c z n e m przeprowadzeniem reform a Turcya nie zechce ich przeprowadzać pod grozą bagnetów i armat, zaglądających z czterech stron przez grzbiety górskie w prowincye tych reform żądne.

Nie jest wykluczone, że przecie uda się mocarstwom znaleść jakiś sposób wyjścia i w ostatniej jeszcze chwili zażegnać straszliwą burzę na półwyspie. Dziś więc jest dzień rozstrzygający.

Ostatnia próba.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 8 października.

(c) Sytuacya tak beznadziejna już w sobotę, przedstawia się od wczoraj nieco jaśniej. Wpłynęły na to 3 wypadki: 1) fakt, że wszystkie mocarstwa przyjęły w zasadzie propozycyę Francyi, 2) rząd bułgarski cofnął wojska na kilka kilometrów od granicy, celem uniknięcia starć granicznych i 3) Turcya oświadczyła gotowość zaprowadzenia reform według XXIII. art. traktatu berlińskiego i niewykonanej ustawy z r. 1880.

Momenty te dają nadzieję, że jeszcze w ostatniej chwili m o ż e d a s i ę u n i k n ą ć b e z c e l o w e j n a B a ł k a n i e w o j n y. Skoro bowiem państwa bałkańskie ciągle oświadczają, że nie idzie im o zdobycze terytoryalne a tylko o reformy w Turcyi a oświadczenia te są s z c z e r e, to powinny przyjąć propozycyę Porty, tembardziej że i po zwycięskiej wojnie nicby więcej nie zyskały. W spokojnych i normalnych czasach taki zwrot w sytuacyi musiałby na Bałkanie sprawić odpowiednie wrażenie.

Jeśli się jednak zważy, że namiętności zostały tam pobudzone do ostateczności, gdy mobilizacya za daleko została posunięta, demobilizacya zaś grozi katastrofą wewnętrzną, a nawet dynastyczną — to nadzieje na pokojowe załatwienie sprawy muszą znacznie zmaleć. Serbia, Grecya i Czarnogóra dałyby się jeszcze odwieść od wojny, natomiast w Bułgaryi przeprowadzenie demobilizacyi natrafiłoby na ogromne trudności i równałoby się przegranej bitwie. Punkt ciężkości leży więc obecnie w Sofii, od zręczności dyplomatów tam akredytowanych zależeć będzie bieg dalszych wypadków.

J e d n o m y ś l n o ś ć w ś r ó d m o c a r s t w została tedy z wielką biedą sklecona. Okazało się przytem, że rozbieżność zdań istnieje nietylko między trójprzymierzem a trójporozumieniem, ale także i wewnątrz tych grup niema jednego poglądu. I tak, gdy Rosya stoi niewątpliwie po stronie państewek bałkańskich, Anglia nie kryje się ze swemi sympatyami dla Turcyi, a jak pisze ironicznie „Temps", unika wszystkiego, coby mogło sprawić jakąkolwiek przykrość Kiamilowi, którego uważa za duszę obecnego rządu. Francya ze wszystkich trzech mocarstw trójporozumienia jest w dążeniu do pokoju najszczersza i w tym kierunku zgadza się w zupełności z trójprzymierzem.

Turcya zręcznem posunięciem — może w cichem porozumieniu — wyprzedziła wczoraj akcyę mocarstw i sama zdeklarowała gotowość p r z e p r o w a d z e n i a r e f o r m według ustawy z r. 1880. Z 450 paragrafów tej ustawy najważniejsze postanowienia brzmią:

Rada prowincyonalna jest wybieralna i wyposażona w rozległe prawa. Ustawy przez nią uchwalone wymagają sankcyi sułtana, której nie wolno odmówić, jeśli uchwały nie sprzeciwiają się prerogatywom sułtana lub interesom państwa. Sądownictwo jest niezależne od administracyi jawność postępowania sądowego zagwarantowana. Prezydenci senatu i radcy są nietykalni. Ustawa zapewnia dalej wszystkim wolność osobistą i wolność sumienia. Dochody w większej części idą do kasy państwowej, za co państwo ma zapewnić regularny tok administracyi lokalnej.

W Konstantynopolu panuje powszechnie przekonanie, że przeprowadzenie reform p o d g w a r a n c y ą m o c a r s t w usunie lub przynajmniej zmniejszy niebezpieczeństwo. Fakt, że komunikat Porty pomija zupełnie inicyatywę hr. Berchtolda, jakkolwiek idzie po jej linii, świadczy o tem, że Turcya działa tu pod obcym wpływem, mianowicie angielskim.

Zgoda mocarstw osiągnięta.

Kroki Austryi i Rosyi u państw bałkańskich.— Krok pięciu mocarstw w Konstantynopolu.

Paryż. (TBK.) Poincaré odbył wczoraj z Sazonowem konferencyę, na której zakomunikował mu odpowiedź Anglii. Z odpowiedzi tej wynika, że **wielkie mocarstwa przyszły do porozumienia** c o d o w a r u n k ó w, p o d j a k i m i n a l e ż y u c z y n i ć k r o k u p a ń s t w b a ł k a ń s k i c h i w K o n s t a n t y n o p o l u.

Sazonow polecił telegraficznie zastępcom rosyjskim u państw bałkańskich porozumieć się z przedstawicielami Austro-Węgier, by omówiony krok d z i ś wspólnie uczynić. W Konstantynopolu nastąpi zbiorowy k r o k p i ę c i u m o c a r s t w.

Paryż. (TBK.) Odpowiedź Anglii i Niemiec na notę Poincarégo wkrótce będzie ogłoszona. Wspólnego kroku Austro-Węgier i Rosyi u państw bałkańskich oczekiwać należy dziś we wtorek.

Grey o położeniu.

Londyn. (TBK.). W Izbie gmin G r e y na zapytanie o sytuacyi oświadczył, co następuje:

Sytuacya na Bałkanie jest b a r d z o k r y t y c z n a i daje powód do wielkich obaw. Wielkie mocarstwa czynią, co mogą, by przeszkodzić naruszeniu pokoju. Zgodziły się już one w potępieniu usiłowań, zmierzających do złamania pokoju na Bałkanie, oraz na punkcie skłonienia Turcyi do reform, których konieczność ona sama już uznała. Zaprowadzenie skutecznych reform miałoby zapewnić Turcyi pokojowe posiadanie prowincyi europejskich. Trudność leży w tem, że n i e w i a d o m o, c z y T u r c y a p o d p r e s y ą m o b i l i z a c y i państw bałkańskich z e c h c e p r z e p r o w a d z i ć r e f o r m y, z drugiej zaś, czy państwa bałkańskie nabiorą przekonania, że przyrzeczone reformy zapewnią ludności macedońskiej swobodny rozwój. Wczoraj zgodzono się też na wspólny krok mocarstw u wszystkich interesowanych. Wśród europejskich wielkich mocarstw, które bezpośrednio są zainteresowane na Bałkanie i których granice przez wojnę w tych okolicach najbardziej byłyby narażone, panuje najzupełniejsza zgoda co do utrzymania pokoju i to jest według mego najsilniejszego przekonania gwarancyą, że **na wypadek, gdyby pokój został zakłócony, za-**

dne z europejskich mocarstw nie gnięte w wojnę. (Oklaski).

Mazon (rad.) zapytuje, czy na wypadek rozbicia się rokowań rząd zechciałby ofiarować swe usługi, by całą kwestyę sporną przedłożyć trybunałowi w Hadze?

Grey odpowiada: Wolałbym nie myśleć o tem, że kroki mocarstw się rozbiją. Gdyby się to stało, to oczywiście zrobimy wszystko, co możliwe, aby utrzymać zgodę w Europie i wstrzymamy się od wszelkiej inicyatywy i propozycyi, któreby mogły tę zgodę naruszyć.

Rosyjska łaska na pstrym koniu...

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki zamieszczają wywiady z Sazonowem, który wyraził się, że mimo bardzo krytycznego położenia zatarg nie wyjdzie poza ramy Bałkanu. Bułgarzy czekali 500 lat, więc mogą jeszcze kilka tygodni poczekać. Bułgarzy stawiają wogóle bardzo wygórowane żądania. Sazonow zaprzeczył, jakoby „Związek bałkański" powstał pod egidą Rosyi; związku takiego wogóle niema.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz." donosi z Sofii, że stanowisko Rosyi wywołało tam wielkie rozczarowanie. Sazonow na konferencyach z posłami bułgarskim i serbskim, w Paryżu miał mówić z pogróżkami. Opinia publiczna zwraca się ku Austro-Węgrom, od których Bałkan oczekuje pomocy (!).

Odjazd Sazonowa do Berlina.

Paryż. (TBK.) Sazonow odjechał wczoraj do Berlina żegnany na dworcu przez Poincarégo i ministrów.

Turcya godzi się na reformy.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Ambasadorowie Francyi i Rosyi odbyli wczoraj przed południem konferencyę z tureckim ministrem spraw zagranicznych, poczem Porta wydała komunikat o wprowadzeniu reform w europejskich prowincyach Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.). Urzędowy komunikat ogłasza: W celu **zastosowania postanowionych wczoraj reform w wilajetach europejskich, zapadła decyzya wprowadzenia w życie prowizorycznej ustawy** w obrębie granic ustawy o wilajetach, opracowanej w roku 1880, na podstawie obrad funkcyonaryuszy otomańskich i zagranicznych, zgodnie z art. 23 traktatu berlińskiego, a która przewiduje **zasadnicze reformy dla wszystkich elementów ludności na zasadzie równości**.

Słychać, że bawiący tu senatorowie oświadczają się za zastosowaniem ustawy z roku 1880. Senat zwołano głównie w tym celu, by zapytać to ciało co do zamierzonych zarządzeń, za które gabinet może nie chce brać na siebie odpowiedzialności. — Niedzielne posiedzenie senatu nie przyszło do skutku, ponieważ przybyło tylko 8 senatorów.

Sofia. (TBK.). Wiadomość, nadeszła tu z Konstantynopola, że Porta godzi się na zaprowadzenie reform według ustawy z roku 1880, sprawiła tu widoczne wrażenie w kołach dyplomatycznych, a także politycznych.

Konstantynopol. (TBK.). Porta notyfikowała ambasadorom swym postanowienie co do przeprowadzenia reform.

Mobilizacya dokonana.

Sofia. (TBK.). Koła wojskowe są bardzo zadowolone z przebiegu mobilizacyi, która przeszła wszystkie oczekiwania. Zgłosiło się tak dużo rezerwistów, że musiano otworzyć jeden nowy pułk.

Zapóźno?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Slavia" donosi z Belgradu, że według przekonania tamtejszych kół **żadna akcya dyplomatyczna i żadna konferencya nie zmieni już biegu wypadków**. Tak w Serbii, jak i w Bułgaryi, **demobilizacya wywołałaby rewolucyę; wojna już teraz musi być,** dla Serbii i Bułgaryi niema już teraz powrotu z obranej drogi.

Ultimatum.

Sofia. (TBK.) W sprawie wysłania ultimatum oświadczają z kół decydujących, że dotychczas nie powzięto postanowienia. Przedtem żądania Bułgaryi będą w nocie podane do wiadomości mocarstw. Zdaje się, że wypadki nie nastąpią zbyt pośpiesznie.

Blok solidarny.

Paryż. (Tel. wł.). Specyalny sprawozdawca „Tempsa" donosi z Sofii, że państwa bałkańskie postępują solidarnie wobec czego nie powiodły się usiłowania odciągnięcia Serbii od sprzymierzonych. Usiłowania te i na przyszłość nie mają żadnych widoków powodzenia.

Wstrzymanie poczty.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj znów nie nadeszła tu poczta z Konstantynopola i z innych tureckich urzędów pocztowych.

Połączenie Bułgaryi z Europą.

Sofia. (TBK.). Celem przywrócenia regularnego ruchu osobowego z Europą zachodnią, odchodzić będzie codziennie jeden pociąg osobowy przez Ruszczuk do Bukaresztu.

Sofia. (TBK.). Zapowiedziane przez rząd utrzymanie ruchu osobowego z Sofii przez Ruszczuk nastąpi dopiero za kilka dni, jeśli nadzwyczajne wypadki nie staną temu na przeszkodzie.

Korespondenci wojenni.

Sofia. (Tel. wł.). Sztab generalny zawiadomił korespondentów wojennych, że w najbliższych dniach będą się mogli udać do kwatery głównej.

Bułgarya a Rosya.

Sofia. (TBK.) Rząd postanowił odwołać posła bułg. z Petersburga gen. Paprikowa, a w jego miejsce zamianował min. oświaty Bobczewa, który wysłany będzie do Petersburga ze szczególną misyą. Do tej misyi przywiązują w kołach politycznych wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków.

Adres Skupczyny za wojną.

Belgrad. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny obradowano nad adresem, będącym właściwie parafrazą mowy tronowej. Przedstawiciele stronnictw mieszczańskich pochwalali stanowisko rządu, obiecując rząd popierać. Przywódca socyalistów, Lapkowicz, oświadczył się przeciw wojnie z Turcyą, a za demokratyczną federacyą bałkańską. Prezes gabinetu, Passicz, w mowie stwierdził harmonię narodowych stronnictw Skupczyny i zauważył, że to Turcya swem postępowaniem przeniosła sprawę reform na pole wojny. Rząd liczy na poparcie wszystkich mocarstw sygnatarnych w dążeniu do urzeczywistnienia reform dla dobra ludów bałkańskich i cywilizacyi.

Adres uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosowi socyalisty Lapkowicza. Uchwalono też ustawę o moratoryum na czas mobilizacyi.

Czynów nie słów.

Belgrad. (Tel. wł.). Dzienniki występują ostro przeciwko usiłowaniom odroczenia decyzyi państw bałkańskich i oświadczają, że rząd nie może zarządzić demobilizacyi na podstawie samych tylko przyrzeczeń.

Alarm nocny.

Belgrad. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy zaalarmowano całą załogę stolicy. Prócz zwykłych sygnałów wojskowych biły na alarm wszystkie dzwony, co dało powód do przypuszczeń, że wojna już wybuchła. Tymczasem szło tylko o pogotowie 7-go pułku kawaleryi, który odszedł nad granicę.

Odwołanie konsulów.

Belgrad. (TBK.). Z powodu demonstracyi w Skoplie przeciw konsulatowi serbskiemu, rząd serbski uznał za potrzebne odwołać personal konsulatu, z wyjątkiem wicekonsula Wutkowicza.

Saloniki. (TBK.). Personal tutejszego konsulatu serbskiego, z wyjątkiem konsula generalnego Balukczicza, wyjechał wczoraj z Salonik. Bułgarski konsul generalny lada chwila spodziewa się odwołania.

Patryotyczne „harakiri".

Belgrad. (TBK.) Szef sekcyi w ministerstwie handlu, Christicz, syn zmarłego premiera, popełnił wczoraj w Waljewie, dokąd zgłosił się do wojska, samobójstwo pod wpływem neurastenii i rozpaczy z powodu niezdolności do służby wojskowej.

Pogotowie Czarnogóry.

Saloniki. (TBK.) Od dwóch dni bez przerwy Czarnogórcy naprawiają drogę z Andrijevica do granicy czarnogórsko-tureckiej. Nawet kobiety i dzieci zajęte są przy pracy. W Andrijevica skoncentrowanych jest 6 batalionów i 2 bateryе.

W Grecyi przed wojną.

Konstantynopol. (TBK.). Około 3000 greckich rezerwistów odjechało do Aten. Wiele rodzin greckich wyjeżdża stąd.

Napad na podróżnych tureckich.

Ateny. (Tel. wł.). Tłum w Pireusie zaatakował grecki statek, na którego pokładzie znajdowali się tureccy podróżni. Mężczyzn poturbowano, a kobiety porwano na ląd. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie. Poseł turecki wniósł do rządu protest.

Grecka blaga.

Ateny. (TBK.) Ag. at. donosi: Minister skarbu oświadczył, że położenie skarbu państw. jest doskonałe (?). Grecya może zadość uczynić wszystkim nadzwyczajnym wymogom i nie potrzebuje przedsiębrać żadnych operacyi kredytowych. Depozyty państwa w bankach zagr. są tak znaczne, że mogą pokryć wydatki 58 mil. na dostawy wojsk., depozyty przekraczają bowiem kwotę 100 mil.

Nastrój wojenny w Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Na prowincyi wciąż odbywają się wiece na rzecz wojny.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj był ostatni dzień zgłoszenia się rezerwistów. Przybyłe do Konstantynopola masy przebiegają z muzyką i chorągwiami przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na rzecz wojny. W ministerstwie wojny wre gorączkowa praca.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbyła się rada wojenna, w której uczestniczyli senatorowie, szefowie sztabu i wyżsi oficerowie.

Konstantynopol. (TBK.) 500 Albańczyków zgłosiło się na ochotnika. Tureccy studenci utworzyli korpus ochotniczy.

Krótki proces.

Konstantynopol. (TBK). Rząd postanowił znajdujące się tu okręty greckie obsadzić tureckimi oficerami i załogą.

Konstantynopol. (TBK). Poseł grecki Griparis wniósł u Porty protest przeciw zatrzymaniu greckich parowców, oraz zabraniu 10 okrętów, które obsadzono już załogą turecką.

Belgrad. (Tel. wł.). Doniesiono tu, że Turcya wysłała część skonfiskowanego Serbii materyału wojennego do Salonik a część do Adryanopola.

Za rzezie w Koczanie.

Konstantynopol. (TBK.). Sąd wojenny w Koczanie skazał jednego muzułmanina za znaną aferę na śmierć.

Starcie z Grekami.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na granicy greckiej przyszło do starcia z Grekami, którzy ponieśli klęskę.

250 milionów na zbrojenia.

Praga. (Tel. wł.) „Nar. Listy“ donoszą, że dziś odbędzie się wspólna rada ministrów. Zajmie się ona oznaczeniem wysokości nowych kredytów na armię, podobno w kwocie 250 milionów. Początkowo kredyty te miały być przedłożone na listopadowej sesyi delegacyi, ale rząd liczy na to, że w obecnym nastroju delegaci będą powolniejsi na żądania zarządu wojskowego. Kredyty mają być zużyte nie na mobilizacyę ale na wyposażenie armii.

Austrya nie mobilizuje.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wobec wiadomości prasy zagranicznej jakoby Austrya zmobilizowała korpus krakowski, budapeszteński i hermansztadzki i odwołała oficerów bawiących na urlopie, oświadczają oficyalnie, że wszelkie podobne pogłoski są zupełnie nieprawdziwe.

Budapeszt. (TBK). Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której obradowano obok spraw bieżących także nad ewentualnemi zarządzeniami, które mogą się okazać koniecznemi ze względu na sytuacyę zagraniczną.

Delegacye wobec wojny.

Wiedeń. (TBK.) Austryacka delegacya odbyła wczoraj plenarne posiedzenie i obradowała nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, sprawozdawca p. Bacquehem przedłożył sprawozdanie poczem dodał: Trudno jeszcze teraz być optymistą, by wierzyć, że wojna się da wstrzymać ale ultimatum zbiorowe państw bałkańskich nie nastąpiło i dlatego nie należy tracić nadziei, że mocarstwom uda się wojnie zapobiedz. Wcześniejsze zawarcie pokoju turecko-włoskiego wywołałoby wielkie wrażenie na państwach bałkańskich, gdyż Turcya pozbyłaby się jednego niebezpiecznego przeciwnika i mogłaby uruchomić siły swe zamknięte w Trypolitanii. Trudno być prorokiem biegu wypadków, zgoda jednak osiągnięta między mocarstwami każe mieć nadzieję, że jeśli się już wojny nie da wstrzymać, to w każdym razie będzie ją można zlokalizować. Delegacya i komisya powinna zamanifestować na rzecz pokoju i wyrazić nadzieję, że rząd ze względu na ważność chwili i momentów w grę wchodzących okaże należytą stanowczość i czujność.

Del. Cingria przemawia za utrzymaniem serdecznego stosunku z Rosyą, Austro-Węgry powinny stanąć po stronie państw bałkańskich a nie Turcyi. Byłoby szaleństwem wywoływanie zawieruchy europejskiej.

Del. Baernreither omawia podział Bałkanu na sferę interesów austryackich i rosyjskich i twierdzi, że jest to przestarzały punkt widzenia. W Bułgaryi bowiem widać dążności do wyswobodzenia się z pod wpływów Rosyi, w Serbii z pod wpływów Austryi. Austrya musi być silna, co stanie się wówczas, gdy wewnątrz będzie skonsolidowana. Mowca zwraca w końcu uwagę na konieczność uporządkowania stosunków w Chorwacyi.

Del. Ellenbogen przemawia stanowczo przeciw wojnie i przeciw tym, którzyby chcieli Austro-Węgry do niej popchnąć. Winę ponoszą te mocarstwa, a głównie Rosya, która wyzyskuje panslawistyczne prądy do własnych zdobyczy. Jeśli Rosya dziś oświadcza się za pokojem, to tylko dlatego, **ponieważ jej armia została rozbita na polach Mandżuryi. Rosya niema prawa mienić się oswobodzicielką na południu, gdy większości zamieszkujących ją narodów nie daje praw, lecz rządzi nad nimi gwałtem, podobnie, jak Tisza i Lukacs na Węgrzech.**

Del. Wassilko w zapytaniu do ministra spraw zagr. zwraca uwagę na mobilizacyę w Rosyi co wywołało niepokój w prowincyach ościennych zwłaszcza zaś na Bukowinie. Prosi więc ministra o wyjaśnienie.

Min. Berchtold podnosi, że wiadomości o próbnej mobilizacyi w Królestwie Polskiem i Rosyi polegają na prawdzie, nie należy jednak do nich przywiązywać nadzwyczajnej wagi, ponieważ są to ćwiczenia zapowiedziane jeszcze na wiosnę. Wszelkie obawy powinny zniknąć, ponieważ właśnie wdrożono już wspólne postępowanie z Rosyą.

P. Wassilko złożył mandat do delegacyi. W jego miejsye powołano p. Szmal-Stockiego.

Następne posiedzenie dziś o 10 rano.

Pokój włosko-turecki.

Konstantynopol. (TBK.). Mimo zaprzeczenia Włoch zapewniają w kołach poinformowanych, że preliminarze pokoju turecko-włoskiego są gotowe, z wyjątkiem jednego punktu i że traktat dnia 10. b. m. będzie mógł być podpisany.

Rzym. (Ag. Stef.). Wojska włoskie wczoraj rano wylądowały w Bomba, nie natrafiając na opór.

Wiedeń. (Tel. wł.) W przejeździe z Ouchy do Konstantynopola bawił tu wczoraj turecki minister handlu Reszyd-basza. Na liczne zapytania odpowiedział minister, że definitywne zawarcie pokoju włosko-tureckiego nastąpi za parę dni.

Kwestya zwierzchnictwa została w ten sposób rozwiązana, że Turcya uzna Trypolis i Cyrenaikę za niezawisłe, poczem Włochy je zaanektują. Akcyę tę poprzedzi porozumienie Turcyi z ludnością Trypolisu.

Reszyd basza wyjechł wczoraj wieczorem do Konstanzy, skąd uda się do Konstantynopola.

Przed sesyą jesienną.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj odbył się konwent seniorów, pod przewodnictwem prez. Sylvestra, w obecności ministrów Stürgkha i Zaleskiego. Uchwalono zwołać Radę państwa na 22. b. m., z porządkiem obrad: ustawa o epidemiach. Na pierwszem posiedzeniu wniesiony zostanie budżet na r. 1513.

P. Korosec oświadczył, że nie może dawać żadnych zapewnień w związku z programem prac, ze względu na sytuacyę w Chorwacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd wniesie do Izby nie budżet na r. 1913, ale sześciomiesięczne prowizoryum.

Minister Hochenburger zachwiany?

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Politika“ donosi, że stanowisko ministra sprawiedliwości Hochenburgera jest silnie zachwiane skutkiem jego rozporządzeń i akcyi, wszczętej przeciwko niemu przez radykałów czeskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się, że wiadomość, jakoby stanowisko Hochenburgera było zachwiane, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Gdyby miało przyjść do przesilenia gabinetowego, to będzie ono ogólne. Niemcy uważaliby w każdym razie dymisyę Hochenburgera za *casus belli*.

VARIA.

Żądania górników polskich.

Wrocław. (TBK.) W niedzielę odbyło się w tutejszym okręgu 50 zgromadzeń polskich górników, na których uchwalono rezolucyę, domagającą się 8-godzinnego dnia pracy i protestującą przeciw dążnościom germanizacyjnym zarządów. Jako termin odpowiedzi wyznaczono dzień 27 b. m.

Wybuch w fabryce.

Heyinger. (TBK.) W firmie Wendel nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 8 robotników.

Strajk kolejarzy ukończony.

Madryt. (TBK.) Kolejarze w Paragoście uchwalili wrócić do pracy. Strejkuje jeszcze służba tow. aragońskiego.

Walki w Persyi.

Teheran. (TBK.) Według nadeszłych informacyi Jarmuł Mohmed Kan padł w walce. Wojska rządowe zwyciężyły powstańców, po których stronie było 300 rannych i zabitych. 150 z nich wzięto do niewoli.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 8 października (wtorek): rz. - kat. Brygidy. — Gr.-kat. Ewfrozymy.

Wschód słońca o g. 5.38 r., zachód słońca o g. 5.47 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, południowo-wschodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Wtorek 8 października „Nietoperz“.

Środa 9 października „W gołębniku“.

Czwartek 10 października po r. 1-szy w bież. sezonie „Borys Godunow“ opera w 4 aktach P. Mussorgskiego.

Piątek 11 października po r. 1-szy „Marya Magdalena“ tragedya w 3 aktach Fr. Hebla.

Sobota 12 b. m. o godz. pół do 4-ej po południu „Eros i Psyche“.

Sobota 12 b. m. o godz. pół do 8-ej wiecz. „Madame Butterfly“.

Niedziela 13 b. m. o godz. pół do 4-ej po południu „Hrabia Luksemburg“.

Niedziela 13 b. m. o godz. pół do 8-ej wieczorem „W gołębniku“.

Ze służby politycznej. Namiestnik przeniósł starostów: K. Waydowskiego z Kałusza do Sanoka, dr. Cz. Trembałowicza z Tarnopola do Kalusza i dr. K. Matyasa z Brzozowa do Kolbuszowej.

Namiestnik przeniósł: sekr. nam. dr. Z. Krasuckiego z Wadowic do Lwowa; komis. powiat. dr. E. Zontaka z Buczacza do Lwowa, E. Rappego z Przemyśla do Krosna, J. Nowakowskiego z Jaworowa do Gródka Jagiellońskiego, T. Malinowskiego ze Skolego do Przemyśla, M. Meixnera z Radziechowa do Skolego, St. Michałowskiego z Białej do Jaworowa, B. Hupperta z Gródka Jagiellońskiego do Buczacza i A. Laskowskiego ze Śniatyna do Radziechowa; dalej koncyp. namiestn.: T, Wojcikiewicza z Podhajec do Buczacza, B. Komornickiego z Krosna do Stryja, J. Iwańczuka z Brzeska do Lwowa, dr. Z. Dzikowskiego z Drohobycza do Białej, dr. St. Kurysia z Buczacza do Podhajec i St. Porembalskiego ze Lwowa do Liska; wreszcie praktykantów koncept: dr. E. Byszewskiego ze Lwowa do Brzeska, W. Górkę ze Lwowa do Śniatyna, T. Derenowskiego ze Lwowa do Wadowic i T. Michalewicza ze Lwowa do Skałatu.

Z poczty. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował maturzystów szkoły realnej: F. Pojnara i K. Mitschke'go praktykantami pocztowymi i przeznaczył Pojnara do Rzeszowa, Mitschkego zaś do Lwowa; zamianował pocztmistrzami; adjunkta J. Judejkę w Hussakowie i oficyanta Wł. Szczygła w Rymanowie zdroju; przeniósł pocztmistrzów: R. Braunerową z Hussakowa do Stryja 3 i F. Brandla z Rymanowa do Borek wielkich, wreszcie przeniósł oficyała poczt. T. Tarnawskiego ze Śniatyna do Lwowa.

Losowanie dzieł sztuki za r. 1911 w Tow. przyjaciół sztuk pięknych pomiędzy właścicieli biletów rocznych, odbyło się wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezydenta Seferowicza, w obecności notaryusza Zajączkowskiego i kilku członków dyrekcyi. Rozlosowano około 40 obrazów i rzeźb. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do kom. rewizyjnej, do której weszli pp. Stroner i Hawranek.

Fabryczny pokaz. Oryginalną nowość wprowadziła znana zaszczytnie i istniejąca od 27 lat fabryka wyrobów z papieru „S. W. Niemojowski i Sp.“. Chcąc zapoznać publiczność z swoimi wyrobami, których nie zawsze i nie w każdym sklepie dostać można, otworzyła fabryka w pasażu Mikolasza hurtowny skład i wystawę swoich wyrobów. Skład ten nie jest sklepem w całem tego słowa znaczeniu. Zadaniem jego jest jedynie zapoznać publiczność i kupiectwo z wyrobami fabryki, a skoro towary te znajdować się będą we wszystkich sklepach, skład ten zostanie zwinięty. Jest to więc oryginalny rodzaj czynnej reklamy przy pomocy której fabryka zamierza spopularyzować i wprowadzić w życie swoje wyroby.

Skład ten godzien jest zwiedzenia z wielu względów. Przedewszystkiem aż do najdrobniejszego szczegółu urządzony został wyłącznie siłami i przemysłem krajowym, a powtóre wyroby fabryki zadziwiają wprost elegancyą i wytwornością wykonania. Zwłaszcza w zakresie wytwornego papieru listowego dokonał p. Niemojowski rzeczy nadzwyczajnych.

P. Stefan Wierusz Niemojowski jest jednym z najwytrwalszych pionierów przemysłu krajowego. Przed laty 27 założył fabrykę swoją, prowadził ją chlubnie, a obecnie rozszerzył prze-

szło w dwójnasób przy pomocy poważnego kapitału udziałowego i przeniósł do własnego, specyalnie na ten cel przebudowanego domu przy ul. Asnyka l. 1.

Usiłowania p. S. W. Niemojowskiego zasługują na życzliwe poparcie szerokiego ogółu, a publiczność zwiedzająca skład w pasażu Mikolasza przekonać się może naocznie o zaletach i swojskiej wytworności wyrobów krajowych, tem bardziej, że skład wyposażony został także innymi artykułami wyłącznie krajowymi, mającymi związek z handlem papierowym.

Włamanie do kasy kolejowej w Krakowie. W nocy z soboty na niedzielę nieznani złoczyńcy włamali się do biura kasowego stacyi towarowej kolejowej kolei Północnej w Krakowiz, wycięli boczną ścianę kasy wertheimowskiej, następnie dostali się do trezoru i skradli przeszło 15.000 K, w pieniądzach austryackich, niemieckich, rublach i frankach. Zdaje się, że złodzieje zaraz po rozbiciu kasy wyjechali z Krakowa.

Nieszczęśliwy wypadek. Na budowie przy ul. Kordeckiego 42, zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Z znacznej wysokości zpadł 42-letni cieśla Piotr Piłat i poniósł bardzo niebezpieczne uszkodzenia na całem ciele. Złamał sobie między innemi kręgosłup i obojczyk. W stanie groźnym odwieziono nieszczęśliwego do szpitala.

Sprawy brukowe. Owi „niewyśledzeni sprawcy", o których policya tylko wie że istnieją i kradną, odwiedzają teraz coraz częściej w biały dzień mieszkania, zabierając, co się tylko da. Wczoraj rano jacyś „nieznani" sprawcy otworzyli podrobionym kluczem drzwi mieszkania dyrektora Stachiewicza, przy ul. Romanowicza l. 22 i skradli garderobę wartości 500 koron. Co więcej! Organizują się we Lwowie całe ekspedycye złodziejskie, które kradną windy żelazne, trawersy, aparaty telefoniczne, konie z wozem i t. p. Eugeniusz Ocida i Stefan Kałuski obaj ślusarze i Stefan Kuc, zarobnik, skradli leżący w Rynku trawers żelazny długości $2^1/_2$ metra i spieniężyli go u handlarza przy pl. Krakowskim l. 26. P. W. Sliwińskiej zginął z domu w niewiadomy sposób aparat telefoniczny wartości 150 K. Aleksander Nelejsiaczuk widząc stojące konie z wozem na ul. Piekarskiej bez woźnicy, odjechał za rogatkę Łyczakowską, gdzie go przytrzymano.

Zmarli 6 i 7 października 1912. Makowska Bronisława, wdowa po radcy szkolnym, l. 55; Nakoneczna Domicela, żona dozorcy, l. 44; Spiesbach Salomon, zarobnik, l. 76; Schleider Jakób, zarobnik, l. 45; Deckert Jakób, zarobnik, l. 45; Goldstern Leizor, faktor, l. 62; Feuermann Edmund, syn konduktora kolei, l. 15; Bremer Rische, żona belfera, l. 30; Vogel Małka, zarobnica, l. 72; Gottlieb Szewach, robotnik, l. 24; Adamska Rozalia, l. 58; Krzyżanowski Michał, zarobnik, l. 54; Hodymaj Semko, zarobnik, l. 49.

NADESŁANE.

Sprostowanie błędu drukarskiego. W poniedziałkowym numerze jednego z dzienników wydrukowano błędnie anons Zakładu dentystyczno-technicznego p. Maurycego Kaltera we Lwowie, ulica Gródecka l. 30, dodając tytuł doktora. 3653

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości o sytuacyi międzynarodowej brzmiały w niedzielę tak niepomyślnie, że wczorajsza giełda przy otwarciu pozostając pod ich wrażeniem, zaznaczała się tendencyą słabą i spadkiem odpowiednich walorów. Alpiny po sobotnim kursie 1041·50 spadły na 1032, Losy tureckie na 226, Skoda na 744, Koleje państwowe na 710. Na giełdę południową nadeszły pomyślniejsze wiadomości z giełd zagranicznych i powstrzymały dalszy spadek kursów. Karpaty przy zamknięciu straciły 6 K, nafta zyskała 6 K.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 7 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 7 października 1912.

Pszenica na październik 11·47—00·00. Pszenica na kwiecień 1913 11·93—00·00. Żyto na październik 9·76 do 0·00, Żyto na kwiecień 10·23—0·00. Owies na październik 11·48 do 00·00. Owies na kwiecień 10·91—00·00. Kukurudza na wrzesień 7·76—0·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: deszcz.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 7. października 1912 r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
15 października	547—548
31 października	550—552
31 listopada	557—558
listopad-grudzień-styczeń	562—564
grudzień-styczeń-luty	567—569
rok 1913	580—590

Tendencya: Przy silnym popycie ceny się podnoszą, usposobienie targu silne. Zrobiono pewną ilość transakcyi na najbliższe terminy w granicach cen podanych.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7 października 1912.

Dziś o godz. 12·10 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 620·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 808·00, Akcye Anglobanku 325·—, Akcye Unionbanku 599·75, Akcye Länderbanku 506·00, Akcye Bankvereinu 520·50, Akcye Bodenkredit 1231·—, Akcye galic. Banku hip. 660·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 701·50, Akcye kolei państwowych 706·50, Akcye kolei południowej 111·25, Akcye kolei półn. 4840·—. Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 1032·—. Akcye Rima Muranyi 739·75, Akcye Prag. Towarz. żel. 3630—3660, Akcye Fabryki broni 1077·—, Akcye tureckie tytoniowe 315·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 787·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·35, Renta kor. austr. 85·35, Renta kor. węg. 85·30, 5½ l. list. Tow. kred. zemsk. 85·25, 4-proc. listy Banku hipot. 89·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 96·—, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy banku kraj 88·50, 4 i pół proc. B. kr. 96·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·25, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·25, 4-proc. poż. m. Krakowa 85·25, Losy tur. 229·—, Marki 117·82, Ruble 254·75, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 104·30 Akcye Skoda 741·— Galic. Bank kred. 97·00—98·00. Powsz. Bank depozytowy 539·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie przejściowo poprawiło się z powodu lepszego Berlina i uspokajających doniesień z Sofii. Przy końcu słabsze z powodu budapeszteńskich sprzedaży i słabego Paryża.

CLAUDE FARRERE. 10

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Nie jestem godzien! — rzekł Felze.

Lecz odmówiwszy trzykrotnie, przeszedł na stronę zachodnią i wstąpił na stopnie „łaskawie".

Przeszli wdłuż pierwszej sali pustej i nagiej, wedle nippońskiego gustu. Na końcu jej gęsta zasłona kryła drugą salę.

Tcheou Pe-i ujął kraj zasłony prawą ręką i uchylił jej.

— Idź panie powoli*) — powiedział.

— Będę szedł bardzo prędko — odrzekł Felze.

Lecz, przestąpiwszy próg, uczynił zaledwie jeden krok i zatrzymał się.

W drugiej sali, cudnie obitej, umeblowanej, ozdobionej, wedle gustu chińskiego, nie było wcale miejsca do chodzenia, gdyż wszystkie tatami ginęły pod stosem przepysznych aksamitów, brokatów, krep, mor, przetykanego srebrem i złotem sukna. I cała sala była właściwie jednem łożem spoczynku, olbrzymiem i książęcem.

Cztery ściany obite były żółtym atłasem od sufitu aż do podłogi pionowo zahaftowanym długiemi filozoficznemi sentencyami w postaci czarnych znaków. Od belek zwisało dziesięć fioletowych latarń, lejąc potoki mętnego światła.

W północnym kącie sali, Buddha z bronzu większy od człowieka uśmiechał się z pośród wonnych kadzideł z ponad olśniewającego ołtarza z drogocennych metali i kamieni. Na trzech stolikach z hebanu, z kości słoniowej i z czerwonej laki — stała kadzielnica, waza grzanego wina i oryginalny tygrys z antycznego fajansu. A w pośród jedwabi, zaścielających ziemię, postument z cyzelowanego srebra, stojący na tacy z perłowej masy, podtrzymywał lampę z płonącem opium, którego płomień, przyćmiony przez motyle i muchy z zielonej emalii, migotał jak szmaragd. Fajki, igły, lulki rogowe i porcelanowe pudełka ustawione były dokoła. A woń świętego ziela rozchodziła się wokół.

Tcheou Pe-i wyciągnął rękę:

— Racz panie — rzekł — wybrać miejsce, gdzie rozesłać mają twoją matę.**).

— Wszystkie miejsca są zbyt zaszczytne— odrzekł Felze.

Dwaj młodzi chłopcy, klęcząc obok lampy, w której płonęło opium, ułożyli natychmiast jedną na drugiej trzy maty, cieńsze od lnianej tkaniny. A Felze zrobił ruch jakby zdejmował jedną, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw takiemu nadmiarowi uszanowania. Lecz Tcheou Pe-i skwapliwie przeszkodził temu.

Młodzi chłopcy położyli wtedy równolegle do mat gościa, maty pana domu. Potem do jednych i drugich dodali po stronie tacy z perłowej masy kilka małych poduszeczek z twardej skóry.

Później cofali się wciąż na kolanach i każdy z nich trzymał z wielkim uszanowaniem w lewej ręce fajkę, a w prawej igłę.

Lecz Tcheou Pe-i zanim usiadł na matach, dał znak i inny służący, ten już wyższej rangi, jak o tem świadczyła jego czapeczka z turkusową gałką***), wziął ze stolika z kości słoniowej wazę grzanego wina i napełnił niem czarę.

— Racz panie wypić — rzekł Tcheou Pe-i.

Czara była z jaspisu. Nie z zielonego — „iao" — ale z białego przeźroczystego — „iu"; — z jaspisu, który ceremoniał przeznacza dla książąt, wice królów i ministrów.

— Wypiję — powiedział Felze — z czary drewnianej, bez ozdób.

Napił się jednak z czary jaspisowej po trzykrotnem naleganiu gospodarza. A gdy Tcheou Pe-i wypił po gościu, obydwaj położyli się, jeden naprzeciw drugiego rozdzieleni tacą z perłowej masy.

Teraz stało się już zadość ceremoniałowi. Tcheou Pe-i zaczął mówić****).

*) Chodzić pomału wolno tylko znakomitym osobistościom. Chodzenie prędko uważane jest za oznakę szacunku względem kogoś.

**) Nawet w sali zasłanej dywanami, ceremoniał wymaga, by podawać gościowi jedną lub więcej mat do siedzenia albo leżenia.

***) Mandaryn trzeciej klasy. W cesarstwie istnieje dziesięć klas mandarynów. Tcheou Pe-i minister państwa ma za adjutantów cywilnych i wojskowych oficerów w randze prefektów lub pułkowników.

****) Język chiński nie ma wcale dźwięku, odpowiadającego dźwiękowi francuskiego nazwiska „Felze", a więc tem samem i litery, któraby pozwalała wyrazić to pisemnie. Tcheou Pe-i, chcąc nakreślić pędzlem nazwisko swego przyjaciela, zmuszony jest użyć jakiejś litery, mającej podobne brzmienie. Nalepszą jest ta, którą się wyraża „Fenn". Tcheou Pe-i, pisząc „Fenn", wymawia oczywiście, jak pisze. — To Fenn jest zaszczytnym tytułem, którego powinno się używać wobec wszystkich urzędników, pierwszej i drugiej klasy i wogóle wszystkich wybitnych osobistości. Dosłowne znaczenie tego jest: „Znakomity człowiek".

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.